



Fra Pascal Ahodegnon
Superiore Generale

Zakopane, 14-15.07.2025 r.

**Przemówienie Generała Zakonu, br. Pascala Ahodegnona OH,
wygłoszone podczas zakończenia Wizytacji Kanonicznej w Prowincji Polskiej
(protokół)**

„Jesteśmy budowniczymi nadziei...”

Dzisiejszy dzień to coś więcej niż oficjalne zakończenie (...). Przede wszystkim chciałbym z serca podziękować bratu Sajiemu, który przeprowadził tę wizytację generalną z wiarą i braterstwem. Dzięki jego niezwyklej umiejętności słuchania, dzięki dyskusjom i rozmowom tak bardzo odpowiednim, dzięki jego dogłębnej relacji, którą zdał nam z tego pobytu, mamy wyraźną wizję tego, jak wygląda życie Waszej prowincji i jakie są nakreślone dla niej ścieżki na przyszłość.

Dziękuję też z serca Grzegorzowi i Dominikowi, którzy towarzyszyli nam w tej wizycie. Dziękuję bardzo Franciszkowi, dyrektorom ośrodków, przełożonym wspólnot, załodze personelu zarządzającego i wszystkim współpracownikom, dzięki którym ta wizyta mogła się odbyć. Dzięki ich zaangażowaniu, gościnności i zdolnościom organizacyjnym wizytacja nie była tylko smutnym obowiązkiem czy prostym obowiązkiem, ale ważnym wydarzeniem w życiu braci i misji tutejszej prowincji.

Dziękuję wszystkim tym, których znam i nie znam, którzy ułatwili, umożliwili zrealizowanie tej misji tego zadania przez wizytatora, którzy towarzyszyli mu w podróży i przyczynili się do sukcesu jego pobytu. To wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie wy. To nie byłoby możliwe też, gdyby nie wy, wszyscy tu obecni.

Bardzo duże wrażenie zrobiła na mnie kreatywność i zaangażowanie, które wykazaliście; konkretne znaki, napawające wiarą na przyszłość. Słyszałem świadectwa, bardzo mocne świadectwa, braterskiego szpitalnictwa, które poruszają mnie i które powodują, że cały czas jest we mnie żywe przekonanie, że nasz charyzmat

żyje. Ze świadectw, rozmów, z lektury sprawozdań wyczytałem znacznie więcej niż tylko ocenę obecnej sytuacji. To wszystko odzwierciedla żywe, głęboko zakorzenione i pełne inwencji szpitalnictwo. Tak, szpitalnictwo świętego Jana Bożego jest żywe. Widać je w gestach opiekuńczych, słowach otuchy, w odważnych decyzjach, które podejmujecie – każdego dnia w waszych ośrodkach, w waszych wspólnotach, w tym co zwykłe, bardzo często w ciszy i ciągle w wierze. Chciałbym podziękować wszystkim wam, braciom, zaangażowanym współpracownikom, wolontariuszom, których w obecnych czasach jest niewielu, naszym partnerom, członkom grup zarządzających.

Szpitalnictwo nie jest reliktem przeszłości – jest powołaniem, misją, przyszłością. W świecie, w którym mamy do czynienia z kryzysami ekologicznymi, społecznymi, duchowymi, szpitalnictwo jest naszą odpowiedzią. Musimy mówić jednym głosem. W świecie, który jest skupiony na produkcji, na szybkich reakcjach, naszym zadaniem jest dać przestrzeń. Przestrzeń na oddech, na ciszę, na wspólną pamięć, na rozeznanie.

I to mówię przede wszystkim do was, współpracowników, bo rozeznanie nie jest zarezerwowane wyłącznie dla braci. To sprawa, która dotyczy wszystkich organizacji służących innym. I w obrębie waszych dzieł musicie rozeznaczyć, żeby zobaczyć, co robić dalej. Ale aby rozeznaczyć, trzeba się komunikować. Szpitalnictwo, którego my razem jesteśmy przejawem, nie powstanie jednoosobowo. Wymaga porozumień, trwałych porozumień, pomiędzy braćmi, osobami świeckimi, pomiędzy pokoleniami, kulturami – tymi, którzy bezpośrednio są zaangażowani w opiekę i zmiany społeczne. Wspólnego zarządzania, zarządzania w pokorze, transparentności, odpowiedzialności i zgodnie z krytyką.

Obecność tutaj jest bardzo ważnym znakiem, ponieważ jest świadectwem waszego zaangażowania współpracowników. Jest też siłą napędową szpitalnictwa, które współdzielimy. Nie żyjemy już w czasach, w których charyzmat opierał się wyłącznie na braciach. To, jak zmienia się czas, wzywa nas teraz do tego, żebyśmy byli rodziną, byli społecznością, którą łączy wspólna nadzieja, wzbogacona waszymi umiejętnościami, kompetencjami i ożywiona tą spokojną troską, która charakteryzuje uczniów św. Jana Bożego, niosących jego dziedzictwo.

W roku jubileuszowym chciałbym przypomnieć wam, że jesteśmy budowniczymi nadziei, konkretnej nadziei, świadkami szpitalnictwa, które ma odwagę zmieniać się w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ta współodpowiedzialność, z którą żyjemy, to nasze największe bogactwo. Powiedział to ksiądz biskup w czasie mszy i powiedziałbym też, że w tym tkwi nasza największa siła.

Żyjecie w Polsce, w środku Europy, która musi stawić czoła konkretnym wyzwaniom. Dziś problem, który pojawia się w Unii Europejskiej, jest automatycznie problemem całej wspólnoty, wszystkich państw. Niestabilność finansowa, głębokie podziały społeczne, wojna w Ukrainie, coraz większa niepewność i coraz pilniejsze poszukiwanie sensu.

To, o czym właśnie powiedziałem, widzicie w życiu codziennym naszych placówek, ale także osób, którym pomagamy. Tam, gdzie kto inny zobaczyłby trudności nie do

pokonania, wy widzicie po prostu pilne wezwanie. I wasza praca jest tego żywym dowodem. Wcielacie w życie słowa Ewangelii: „Byłem chory, a odwiedziliście mnie”.

Zamiast zatrzymać się w przeszłości, idźmy z wiarą w przyszłość. Bo szpitalnictwo to nie jest niezmiennie dobro. To żywy nurt, który musi ciągle być zasilany przez naszą kreatywność i przez nasze wciąż odnawiane, głębokie zaangażowanie. I tu, w tej Komisji macie szczęście, dlatego że jest spółka, która ciągle niesie naprzód, niesie do przodu innowacyjny sens. To jest szpitalnictwo.

W obliczu zmieniającego się świata nasza misja w Europie potrzebuje trzech uzupełniających się aspektów. Po pierwsze, trzeba w sposób jasny interpretować znaki czasu. To bardzo wyraźnie by brzmiało w pracy grupowej przed chwilą. Musimy być zdolni do tego, żeby w świetle Ewangelii odczytywać nowe rodzaje ubóstwa – to wiele różnych aspektów, między innymi wrażliwość psychiczna, wykluczenie cyfrowe, samotność ludzi młodych i starszych. Po drugie, musimy z pasją przekazywać nasz charyzmat – tłumaczyć, przekładać nasze dziedzictwo na język zrozumiały dla nowych pokoleń, żeby także oni wzięli ten ogień ludzkości i nieśli go dalej. Wcześniej była mowa o wolontariuszach, ale czy zastanowiliśmy się nad tym, że może młodym ludziom można by było przedstawić, pokazać tę niezwykłą przygodę szpitalnictwa. Siał ziarno szpitalnictwa także w młodych pokoleniach. Wiele prowincji to robi. No i wreszcie trzeci aspekt to tworzenie sojuszy, jednoczenie się. Tak jak w Hospitality Europe, którego jesteście członkami, żebyśmy łączyli siły z innymi prowincjami, a także – mam nadzieję – z innymi zgromadzeniami i zaangażowanymi partnerami. Dynamika jedności jest niezbędna, jeżeli chcemy lepiej służyć tym, których społeczeństwo często nie zauważa. Jak mówił papież Franciszek: „nikt nie uratuje się sam”.

Musimy skupić się wspólnie na czterech priorytetowych obszarach na najbliższe sześć lat w Polsce. Mając na uwadze wizję naszego zawodu, ale także specyfikę kontekstu Waszego kraju w Europie.

- To innowacja w obliczu ubóstwa. Opracowywać nowe odpowiedzi, tam gdzie tradycyjne modele okazały się ograniczone; wypracowywać kreatywne rozwiązania, które będą dobrze się adaptowały do nowych, współczesnych form „wrażliwości”.
- Wsłuchać się we współczesne rodzaje samotności. Te, które wiążą się z całym światem cyfrowym, z uzależnieniami, które są w zupełnej ciszy, pewnym rodzajem wewnętrznego wygnania, wykluczenia. Tak, żeby nikt nie pozostał na marginesie. W tej sali bardzo głośno powtórzę go jeszcze raz.
- Aktywnie angażować wolontariuszy, pacjentów, rodziny, przyjaciół i specjalistów w budowanie naszych projektów. To wzmocni nasze powiązanie z lokalnymi społecznościami. Zadam pytanie, może trochę dziwne. Kiedy mamy zbudować coś nowego, szpital, jakiś ośrodek opieki, ile razy zadajemy pytanie, co można poprawić, jak byłoby lepiej, czego oczekują pacjenci? No najczęściej nikt. Ale nie wiemy nawet, czy są z tego zapowiedzi, czy nie. Jeśli mamy być rodziną, musimy też słuchać ich głosu. Musimy pracować, działać nie tylko dla nich, ale i z nimi. Dlatego właśnie tak bardzo potrzebna jest nam komunikacja.

- Wpływać na sferę publiczną i polityczną. Nasz głos musi być słyszalny na poziomie narodowym, krajowym, ale też europejskim. Tak, żeby kształtować decyzje, które będą działały na korzyść osób najbardziej wrażliwych. Czasami może to być trudne, zwłaszcza kiedy wzrok polityki jest zwrócony w zupełnie innym kierunku. Ale nie możemy milczeć, bo tutaj chodzi o najsłabszych. Wizytacja generalna nie jest więc celem samym w sobie. Jest punktem wyjścia. I tutaj w naradzie zdecydowaliśmy, że wszystkie wizytacje, które w ciągu tych najbliższych sześciu lat będą się odbywały, będą miały także drugą fazę follow-up. Bo w przeszłości często było tak, że kiedy wizytator kończy swoją wizytację, zostawiał rekomendacje i po sześciu latach na kolejnej wizytacji te same rekomendacje dalej były na stole. A teraz będzie tak, że co roku wizytator będzie się łączył z nową prowincją po to, żeby zobaczyć jak wdrażane są jego rekomendacje.

Drodzy bracia, drodzy współpracownicy, przed wami w przyszłym roku, w marcu, Kapituła Prowincjalna w przyszłym roku w marcu. Ta wizytacja pomoże Wam też przygotować się dobrze do kapituły prowincjalnej. Chciałbym, żeby nie był to tylko moment „instytucjonalny”, ale czas prawdy, rozeznania i wspólnej odpowiedzialności.

Zachęcam do tego, abyście przygotowali się do tego spotkania, wkładając w to serce, powagę i nadzieję. Znajdźcie czas na to, żeby jeszcze raz przyjrzeć się swoim doświadczeniom, żeby posłuchać swojej intuicji i wyrazić swoje przekonania. Weźcie ze sobą na Kapitułę wasze marzenia, pytania i pragnienia na przyszłość. Ważne, wielkie pytania na przyszłość: gdzie wzywa nas Duch Święty dziś? Co możemy zrobić, żeby szpitalnictwo w Polsce było wiarygodną, radosną odpowiedzią na rany i ból świata? I wreszcie – jakiej przyszłości chcemy dla naszej prowincji?

Nie chodzi o to, żeby dostosować struktury, ale żeby podsyć ogień, żeby odnowić powiązania pomiędzy pamięcią a przyszłością, pomiędzy przyszłością a działaniem, pomiędzy charyzmatem i profesjonalizmem. Żeby pokazać, że można żyć także dziś Ewangelią, z prostotą i zaangażowaniem. Kontynuujemy razem tę podróż, którą rozpoczęliśmy. Jesteśmy nasionami szpitalnictwa gdzieś na obrzeżach świata. Jesteśmy tarczami powiązań w ranach świata. To my niesiemy światło w ciemną noc ludziom cierpiącym. Niech nasze ośrodki będą domami współczucia i współodczuwania.

Nasza misja, którą przeżywamy razem – osoby duchowne, bracia i osoby świeckie – niech będzie pełna zaraźliwej radości i aktywnej, działającej nadziei. Niech towarzyszy nam święty Jan Boży, prowadzi nas Duch Święty, abyśmy wszyscy, każdy na swoim miejscu, żyli znakami miłości Boga do ludzi.

Dziękuję za to, co robicie. Dziękuję za to wszystko, co dalej wspólnie będziemy budować, bo przecież jesteśmy jedną, wielką Rodziną Szpitalną i to nas jednoczy.